

Więź społeczna i sąsiedzka solidarność

Więź społeczna⁶ to ogół stosunków społecznych, wiążących członków określonego zbioru ludzi (ze względu na wspólne funkcje, wartości, cele, zadania), a wyrażających się w postaci czynności na rzecz całości zbioru oraz postaw społecznych w stosunku do wspólnogrupowych wartości; stosunki społeczne to systemy czynności wynikające ze wzajemnych obowiązków i praw, postawy społeczne to zespół poglądów, upodobań i dążeń jednostki względem określonej wartości społecznej.

Grupa społeczna istnieje i rozwija się, gdy działają w niej określone więzi społeczne. Więzi społeczne mają zarówno charakter subiektywny, jak i obiektywny. Gdy mówimy o poczuciu przynależności do grupy, o świadomości „my”, o przywiązaniu członków do grupy, podkreślamy wówczas subiektywne elementy więzi. Gdy skupimy uwagę na uczestnictwie jednostek we wspólnych czynnościach grupowych, wówczas ujawniają się z większą wyrazistością obiektywne elementy więzi społecznej.

W społeczeństwie całościowym więź społeczna funkcjonuje na trzech płaszczyznach⁷:

- a. na płaszczyźnie bezpośrednich stosunków międzyludzkich w małych grupach, charakteryzujących się przewagą relacji „twarzą w twarz” (np. w rodzinie);
- b. na płaszczyźnie stosunków międzyludzkich „średniego szczebla”, w których partnerzy odnoszą się do siebie jako nosiciele wyspecjalizowanych ról, wykonujących przewidziane z góry czynności;
- c. na płaszczyźnie społeczeństwa globalnego członkowie są związani ze sobą przynależnością do tego samego państwa,

narodu, religii, kultury itp.

Procesy osłabienia czy rozkładu więzi społecznych we współczesnych społeczeństwach przejawiają się przede wszystkim na płaszczyźnie makrospołecznej, w mniejszym stopniu dotyczą dwóch pozostałych płaszczyzn ludzkiego współdziałania⁸.

Z punktu widzenia budowania więzi społecznych ważne są relacje „ja – ty”, w które angażujemy się osobiście, w których w pewnym stopniu czujemy odpowiedzialność za drugiego człowieka, w których człowiek dla człowieka staje się kimś.

Akcentuje się szczególnie więzi solidarnościowe (odrzućcie walki klas) i rodzinne. Poprzez różne formy obecności i działania urzeczywistnia się więź z Kościołem i ze społeczeństwem (także ze społecznością międzynarodową i ogólnoludzką). Mnożenie się więzi i struktur społecznych na wszystkich poziomach, więzi tworzonych z wolnej woli i mających podnosić jakość ludzkiego życia, należy uznać za fakt pozytywny, jako że uwidacznia on realną solidarność ludzi i sprzyja poszerzaniu sfery aktywności materialnej i duchowej ludzkiej osoby.

Więź staje się widoczna, gdy jest potrzebna

O istnieniu więzi sąsiedzkiej często dowiadujemy się nie podczas uroczystości, lecz przy drobnej trudności. Ktoś odbiera przesyłkę, pomaga wnieść zakupy albo zauważa, że od kilku dni nie widział starszego sąsiada. Takie czynności nie wymagają formalnej przynależności do organizacji. Wymagają jednak rozpoznania drugiej osoby, minimalnego zaufania i przekonania, że jej sprawa nie jest całkowicie obojętna dla otoczenia. Więź nabiera wówczas praktycznej postaci.

Nie każda pomoc oznacza bliską przyjaźń. Można utrzymywać

uprzejme, niezbyt częste kontakty, które w określonej sytuacji okazują się wystarczające. Z drugiej strony intensywność spotkań nie gwarantuje gotowości do wsparcia. Ludzie mogą codziennie przebywać razem, a mimo to unikać odpowiedzialności za wspólne sprawy. W opisie relacji trzeba więc rozdzielać częstotliwość kontaktu, emocjonalną bliskość i możliwość rzeczywistego współdziałania.

Więź ma także wymiar czasowy. Jednorazowy gest może zapoczątkować relację, ale jej trwałość zależy od kolejnych doświadczeń. Dotychczasowa pomoc buduje oczekiwanie, że w przyszłości również można będzie na kogoś liczyć. Nie oznacza to prostego rozliczania usług. W sąsiedztwie wzajemność bywa rozłożona w czasie i obejmuje różne osoby: ten, kto dziś pomaga, nie musi jutro otrzymać wsparcia dokładnie od tego samego człowieka.

Dwa podwórka, dwie postacie solidarności

Na pierwszym podwórku mieszkańcy znają się od dawna i spotykają niemal każdego dnia. Pomoc jest szybka, ponieważ wiadomo, kto ma narzędzia, samochód albo doświadczenie w naprawach. Jednocześnie nowy lokator może mieć trudność z wejściem w ten krąg. Nie zna historii sporów i nie rozumie wszystkich zwyczajów. Silne relacje wewnętrzne mogą więc ułatwiać współpracę osobom zadomowionym, a utrudniać ją tym, którzy dopiero przybyli.

Na drugim podwórku kontakty są rzadsze, ale istnieje czytelny sposób zgłaszania wspólnych spraw. Mieszkańcy organizują kilka działań w roku, wymieniają informacje i potrafią zebrać się wokół konkretnego problemu. Nie tworzą bliskiego kręgu towarzyskiego, lecz utrzymują zdolność współdziałania. Nie można uznać takiego miejsca za pozbawione więzi tylko dlatego, że sąsiedzi nie spędzają razem większości wolnego czasu.

Te przykłady pokazują różnicę między relacjami skupionymi wewnątrz jednego środowiska a połączeniami otwierającymi je na inne kręgi. Pierwsze mogą dostarczać silnego wsparcia emocjonalnego i poczucia bezpieczeństwa. Drugie ułatwiają dostęp do nowych informacji, instytucji i doświadczeń. Dla życia dzielnicy ważna jest możliwość korzystania z obu rodzajów relacji, bez wymagania, aby każda znajomość miała jednakową intensywność.

Pomoc nie powinna oznaczać przymusu

Bliskość społeczna ma również stronę kontrolującą. W środowisku, w którym wszyscy się znają, łatwo zauważyć problem, ale łatwo też rozpowszechnić plotkę lub narzucić jeden wzór życia. Osoba odmiennie organizująca rodzinę, pracę czy wypoczynek może odczuwać presję dopasowania. Dlatego ocena więzi nie powinna ograniczać się do stwierdzenia, że są mocne. Trzeba zapytać, czy pozostawiają miejsce na prywatność i odmienność.

Solidarność różni się od bezwarunkowego podporządkowania grupie. Można wspierać sąsiada, nie akceptując każdego jego zachowania. Można odmówić udziału w przedsięwzięciu, zachowując prawo do szacunku. Dojrzała relacja dopuszcza granice, ponieważ pomoc wymuszona groźbą wykluczenia przestaje być dobrowolnym współdziałaniem. Dla osób przeciążonych opieką lub pracą możliwość powiedzenia nie bywa warunkiem dalszego uczestnictwa w życiu wspólnoty.

W sytuacji przemocy albo poważnego zaniedbania lojalność wobec znajomego nie powinna prowadzić do ukrywania krzywdy. Sąsiedzka bliskość może ułatwić dostrzeżenie zagrożenia, lecz nie zastępuje kompetencji instytucji udzielających pomocy. Ważne jest odróżnienie troski od nadmiernej ingerencji oraz zwykłego konfliktu od sytuacji wymagającej ochrony. Wiąż, która chroni wyłącznie reputację grupy, może zawieść jej najbardziej potrzebujących członków.

Zmiana miejsca pracy jako próba relacji

W dzielnicy robotniczej praca mogła przez lata dostarczać regularnych okazji do spotkania. Zmiana zakładu, przejście na emeryturę albo utrata zatrudnienia zmieniają ten rytm. Relacje oparte głównie na wspólnych zadaniach mogą słabnąć, podczas gdy znajomości rodzinne i sąsiedzkie trwają dalej. Nie należy jednak zakładać jednego przebiegu. Byli współpracownicy mogą utrzymywać kontakt, tworzyć inicjatywy pamięci lub pomagać sobie w poszukiwaniu nowej pracy.

Istotne jest to, czy dzielnica oferuje inne miejsca regularnej obecności. Jeśli jedynym punktem organizującym spotkania był zakład, jego zamknięcie pozostawia lukę większą niż utrata budynku. Gdy istnieją różnorodne kręgi aktywności, część relacji może znaleźć nowy kontekst. Takie spojrzenie pozwala opisać społeczne następstwa przemian gospodarczych bez sprowadzania wszystkich problemów do indywidualnych postaw mieszkańców.

Co można obserwować, a czego nie widać od razu

O więziach świadczą zarówno widoczne wydarzenia, jak i cicha codzienna pomoc. Liczenie zebrań, festynów i organizacji pokazuje tylko część aktywności. W badaniu warto pytać także o osoby, do których respondent zwróciłby się z problemem, o sposób uzyskiwania informacji i o doświadczenie odmowy. Szczególnie ważne są głosy tych, którzy rzadko pojawiają się w przestrzeni publicznej i mogą pozostawać poza najbardziej widocznymi sieciami znajomości.

Nieobecność na lokalnym wydarzeniu nie oznacza obojętności. Przyczyną może być praca zmianowa, opieka nad bliskim, stan zdrowia albo przekonanie, że spotkanie nie jest przeznaczone

dla danej osoby. Podobnie deklarowane przywiązanie nie zawsze przekłada się na działanie, jeśli brakuje czasu lub możliwości. Zestawienie odczuć z praktyką pomaga odróżnić słabą więź od bariery uczestnictwa.

Więź społeczna nie jest więc zasobem, który raz powstaje i pozostaje niezmienny. Wymaga podtrzymywania przez wiarygodność, wzajemne uznanie i możliwość wspólnego działania. Jej osłabienie nie musi być nieodwracalne, a jej siła nie zwalnia z pytania o osoby wykluczone. Właśnie połączenie solidarności z otwartością pozwala traktować relacje sąsiedzkie jako oparcie dla mieszkańców, a nie jako obowiązek podporządkowania się jednej wizji życia.

W praktyce znaczenie ma również prawo do odmowy. Relacja oparta wyłącznie na obowiązku pomagania może obciążać osobę, która sama dysponuje niewielkimi zasobami. Dojrzała solidarność zostawia miejsce na ograniczenia czasu, zdrowia i możliwości finansowych. Można odmówić pożyczki, a jednocześnie wskazać inne rozwiązanie; można nie uczestniczyć w każdej inicjatywie, zachowując życzliwość wobec sąsiadów. Więź nie wymaga stałej dyspozycyjności ani ujawniania całego życia prywatnego. Jej trwałość zależy także od tego, czy obie strony mają poczucie swobody i szacunku.

Przypisy

1. R.K. Merton, *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, PWN, Warszawa 1982, s. 48.

[↩](#)

2. F. Znaniecki, *Ludzie terażniejsi a cywilizacja przyszłości*, PWN, Warszawa 2001, s. 121.

[↩](#)

3. Ibidem, s. 92.



Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.